



Osobiste spotkanie z Jezusem zawsze jest przełomem w życiu, bo rodzi żywą wiarę i miłość. Ta zmienia życie.

BP ARKADIUSZ OKROJ

Otwarcia na Boże wezwanie

Każda historia powołania kapłańskiego, zakonnego czy misyjnego ma swój początek daleko przed murem seminarium czy klasztornej furty. Zaczyna się w zwykłej codzienności, przy domowym stole, w trudzie pracy i we wspólnej modlitwie.

To rodzina jest pierwszą szkołą wiary i miejscem, w którym młody człowiek uczy się słuchać głosu Boga i otwierać się na Jego wezwanie. Pierwszy w historii diecezji toruńskiej zjazd rodzin, w których zrodziły się powołania kapłańskie, zakonne i misyjne, będzie okazją do wyrażenia wdzięczności rodzicom i bliskim za ich cichą modlitwę i wsparcie.

Miejscem zjazdu będzie Parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Gostkowie. To miejsce uświęcone modlitwą i pracą sługi Bożego ks. Pawła Prabuckiego, proboszcza tego miejsca w latach 1927-40. Patron trwającego w naszej diecezji Roku Eucharystii sam pochodził z rodziny, w której wiara była nieodłącznym elementem codziennego życia. Rodzice, Paweł i Marianna, wychowali trzech kapłanów. Aż trzech braci – Paweł, Alojzy i Bolesław – odpowiedziało na głos powołania, a za wierność Chrystusowi zapłaciło najwyższą cenę, ponosząc śmierć w obozie koncentracyjnym Dachau. W miejscu uświęconym pamięcią ks. Pawła Prabuckiego, w 84. rocznicę jego śmierci, będziemy modlić się wspólnie o dar jego rychłej beatyfikacji, prosząc przez jego wstawiennictwo o święte, liczne powołania do służby w naszym diecezjalnym Kościele.



Piotr Litwic

Gostkowo to miejsce uświęcone modlitwą ks. Pawła Prabuckiego

Do udziału w wydarzeniu zaproszone są rodziny nie tylko kapłanów, misjonarzy, sióstr zakonnych, ojców i braci zakonnych, ale również diakonów stałych oraz kleryków przygotowujących się do kapłaństwa.

Wydarzenie odbędzie się 30 sierpnia, Mszy św. przewodniczyć będzie bp Arkadiusz Okroj, a w spotkaniu uczestniczyć będzie także rodzina ks. Prabuckiego. Eucharystia sprawowana o godz. 13.00 transmitowana będzie przez TV Polonia. Po Mszy św. odbędzie się piknik w ogrodzie parafialnym.

Osoby, które chcą wziąć udział w wydarzeniu, proszone są o zgłaszanie uczestnictwa za pomocą formularza dostępnego na stronie diecezjalnej <https://www.diecezja-torun.pl>. Zgłoszenia przyjmowane są do 14 sierpnia.

Kapłani, siostry zakonne, diakoni i klerycy, którzy chcą przybyć na wydarzenie, proszeni są o zgłaszanie udziału drogą telefoniczną do ks. Pawła Borowskiego, proboszcza parafii w Gostkowie lub mailowo gostkowo@diecezja-torun.pl.

Niech będzie to czas wspólnej modlitwy, wymiany doświadczeń i ucieszenia się sobą nawzajem. **n**

AGATA PAWLUK



Weronika Wiśniewska

Zjazd będzie okazją do modlitwy o powołania do służby w Kościele

Życie Eucharystią (5)

Odwaga wiary

O odpowiedzi na Boże wezwanie i owocach tej decyzji z **Marcinem Chojną** rozmawia Ewa Melerska.

Ewa Melerska: Życie Eucharystią – co to dla Ciebie oznacza?

.. **Marcin Chojna:** To szukanie znaków działania Boga w życiu, zarówno w dobrych sytuacjach, jak i w tych złych. W życiu szukamy odpowiedzi na różne pytania, ale najważniejsze to odpowiedzieć sobie, w czym się przeglądasz, kto kształtuje twoje sumienie. Niektórzy przeglądają się w czyichś oczach, szukają tam akceptacji, inni potwierdzenia swojej wartości poszukują w pieniądzach, tytułach. Dla mnie Eucharystia jest pryzmatem, przez który patrzę na życie. Każdy ma prawo szukać, mylić się. Życie to nie teatr, nie ma powtórek, ale nawet jeśli zbłądzimy, ważne jest, żeby wracać na właściwe tory. Bo najlepszym źródłem do konfrontacji jest sam Jezus – Jego Słowa, cicha obecność.

Co sprawiło, że zapragnąłeś służyć Kościołowi i ludziom jako lektor, a potem jako akolita stały?

.. To ciekawa historia, ponieważ nigdy nie byłem ministrantem ani



Archiwum Marcina Chojny

MARCIN CHOJNA

Mąż i ojciec, właściciel firmy, radny Gminy Łysomice, akolita posługujący w Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Gostkowie.

nie działałem w żadnej wspólnotie. Kiedy wprowadziłem się do Turzna, które przynależy do Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Gostkowie, byłem po prostu jednym z mieszkańców i nikogo tutaj nie znałem. Pewnego dnia poprzedni proboszcz ks. kan. Władysław Erdmański zaproponował mi formację na lektora. Wcześniej unikałem wystąpień publicznych, nie miałem śmiałości w kontaktach z ludźmi. Myślę, że tym księdzem kierował Duch Święty. Tego nie zaplanowałem. Było to dla mnie zaskoczenie. Miałem krótki czas do namysłu, ale

odpowiedziałem pozytywnie na to zaproszenie. Miałem dużo myśli w głowie, wątpliwości, czy podołam, ale przecież Pan Jezus na Apostołów też nie wybierał ludzi idealnych.

Zawsze odbieram to jako transakcję związaną: Bóg mi coś proponuje, a kiedy odpowiadam na Jego zaproszenie, otrzymuję wiele łask i pomocy z Jego strony. To, że nie widzę w czymś sensu teraz, nie oznacza, że go tam nie ma, może trzeba chwilę poczekać. Cieszę się więc, że podjąłem właśnie taką decyzję.

Drugim krokiem była propozycja formacji na akolitę stałego i też zadawałem sobie pytania, czy to nie za dużo, czy nie spotkam się z odrzuceniem ze strony parafian i czy jestem na to gotowy. Zgodziłem się i wiem, że bycie akolitą zobowiązuje mnie do tego, żeby żyć dobrze i zostawiać świat trochę lepszym.

Jakie emocje są w tobie, kiedy zanosisz Pana Jezusa osobom chorym do ich domów?

.. Jestem bardzo wdzięczny księdzu proboszczowi Pawłowi Borowskiemu za zaufanie, że kieruje nas z Komunią św. do chorych. Jest to dla mnie bardzo istotna część posługi. Zdaję sobie sprawę z tego, że jako osoba zdrowa mam duże możliwości: codziennie mogę zajrzeć do kościoła, uczestniczyć we Mszy św., iść na adorację, przyjmować Jezusa, a wiele osób nie może tego robić. Chorzy czekają na te spotkania. Staram się, oprócz posługi sakramentalnej, z każdym chwilę porozmawiać, posłuchać, co mają do opowiedzenia. Podziwiam, z jaką siłą i pogodą ducha radzą sobie ze swoimi słabościami, ułomnościami, jak podchodzą do swoich chorób, zgadzają się na nie i zachowują pogodę ducha. Każdy z nas pewnie

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski (redaktor odpowiedzialny), Renata Czerwińska, Agata Pawluk, Ewa Melerska, ks. Przemysław Witkowski, ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń, tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura (redaktor prowadząca – Częstochowa), tel. 34 369 43 24

będzie w podobnym momencie życia, a oni pokazują mi, jak przez to przechodzić. Na koniec dnia pojawia się pytanie, kto zyskał więcej z takiego spotkania, oni czy ja.

Bycie akolitą to odpowiedzialność za Kościół.

.. Tak naprawdę wszyscy jesteśmy za niego odpowiedzialni. Nie tylko za mury czy budynki, ale przede wszystkim za liturgię i za to, by nasza wiara trwała i żyła. W naszej parafii wyraźnie widać to zaangażowanie. Wiele wspólnot, grup oraz indywidualnych osób z gotowością włącza się w codzienne życie Kościoła i bierze za niego współodpowiedzialność. Czasem spotykamy się z krytyką ze strony tych, którzy patrzą na nas z dystansem. Ale to jak z witrażem – oglądany z zewnątrz wydaje się szary i ponury. Dopiero gdy wejdziesz do środka budynku, widać jego prawdziwe piękno i bogactwo kolorów.

Czy posługa akolity zmienia Twoje spojrzenie na Eucharystię?

.. Myślę, że bagaż życiowych doświadczeń i do tego pełniona posługa pozwalają mi spojrzeć na Eucharystię głębiej. Wypełnia mnie

wdzięczność za wszystko, co mnie spotyka, za pokonanie słabości, otwarcie się na nowe zadania. Myślę, że nigdy sam bym nie zasłużył na to, żeby być tak blisko ołtarza. Mam dzięki temu w sobie spokój i zaufanie, które podpowiadają mi, że Bóg obdarzył mnie wielką łaską i zawsze jest przy mnie.

Można ludziom pokazywać Boga, nic o Nim nie mówiąc.

Jesteś osobą publiczną, udzielasz się na wielu płaszczyznach i w różnych środowiskach. Czy wiara Ci w tym pomaga, czy sprawia trudności?

.. Często rozmawiamy dziś o wolności, ale bywa ona pozorna. Jak mówił bohater „Tanga” Sławomira Mrożka, w świecie, w którym wszystko wolno, tak naprawdę nie wiadomo, co warto. Myślę, że Kościół i nasza wiara się zmieniają. Wiele się mówi o odejściach od wiary, ale można zauważyć, że ludzie powracają i to nie z przymusu, nie z tradycji, ale z własnego wyboru, zmienia się jakość relacji z Jezusem. Oprócz bycia akolitą jestem radnym w gminie

Łysomice. Codziennie rano, jadąc do pracy, słucham rozważań Słowa Bożego na dany dzień. Pełnienie moich obowiązków daje mi okazję do wielu poruszających spotkań z ludźmi, także w miejscach zmagania, gdzie z ludzkiego punktu widzenia trudno o optymizm. Widzę tam często niesamowitą rzecz: ogromną radość, wzajemne życzenia spokoju i autentyczną nadzieję. To dla mnie dowód, że światło Ewangelii i ludzka życzliwość potrafią dotrzeć naprawdę wszędzie. Wiara jest ważną częścią mojego życia i nie wyobrażam sobie, żeby miała mi przeszkadzać. Staram się być spójnym człowiekiem, nie zakładać masek w zależności od sprawowanej funkcji. Najważniejsza jest wierność sobie, swoim zasadom i wartościom. Jako ludzie Kościoła patrzmy na życie przez pryzmat Ewangelii, pamiętając, że bycie blisko Boga wymaga także bycia blisko człowieka i aktywnego uczestnictwa w życiu współczesnego świata.

Bycie świadkiem Ewangelii w podzielonym świecie nie jest łatwe.

.. Można ludziom pokazywać Boga, nic o Nim nie mówiąc. Przez naszą postawę, krótką rozmowę, uśmiech, pozytywne nastawienie, On sam przemówi do drugiego człowieka.

W Kościele jest miejsce dla każdego i kiedy pojawiają się trudności, wątpliwości, nie trzeba z niego odchodzić. Są wspólnoty dla ludzi rozwiedzionych, z problemami alkoholowymi, dla poszukujących swojej drogi, możliwości jest naprawdę bardzo dużo, tylko trzeba chcieć. Kiedy ktoś szuka Boga, to zawsze Go znajdzie.

Jeśli narzekamy na Kościół, warto najpierw zapytać samych siebie, jak wygląda nasza wiara, czym się karmimy i jakie świadectwo dajemy innym. Biskup Jan Chrapek zostawił nam zadanie: „Iść przez życie tak, by ślady naszych stóp przetrwały nas”. Staram się tymi słowami kierować. **n**

**Z MARCINEM CHOJNĄ
ROZMAWIAŁA EWA MELERSKA**



Piotr Litwić

Bóg uzdalnia nas do wielkich rzeczy

Słuchać Ducha Świętego

Nigdy nie pozwólcie sobie na to, abyście przeszli obok kogoś obojętnie – mówił ks. John Bashobora podczas rekolekcji w Toruniu.

AUTOR: RENATA CZERWIŃSKA

Spotkanie z ugandyjskim chrystymatem odbyło się w dniach 10-12 lipca, a zorganizowała je wspólnota Poślanie. Rekolektanci przybyli nie tylko z Torunia, Grudziądza, Brodnicy i okolic, ale także z lubelskiego, a nawet... z niemieckiego miasteczka, którego mieszkańcy chcieliby zadbać o małą przykościelną wspólnotę.

Przyjdź, światłości sumień

Słuchaczy przywitał bp Arkadiusz Okroj, który zwrócił uwagę na to, jak Duch Święty ożywia Kościół. „Tam, gdzie Duch Święty jest obecny, tam Kościół jest piękny, otwarty na ducha prawdy”. Życzył zarówno uczestnikom rekolekcji, jak i całej diecezji otwartości na działanie Trzeciej Osoby Trójcy Świętej.

Rekolekcjonista zwrócił szczególną uwagę właśnie na owoce



Ks. John świętował razem z rekolektantami 50. rocznicę święceń

Ducha Świętego. One pokazują, jak naśladujemy Chrystusa. Wystarczą drobne gesty w codzienności – miłość rodziców do siebie nawzajem, do dzieci, „dzień dobry” w sklepie, życzliwe zainteresowanie tymi, którzy są obok nas. – Wszystko mamy od Boga. Jeżeli komuś czegoś brakuje, jesteś powołany, by się tym zająć. Upewnij się, że twój bliźni jest otoczony miłością – zachęcał ks. John.

Pomocą w słuchaniu natchnień Ducha Świętego jest regularna modlitwa – nawet przez chwilę, rano, wieczorem czy na Anioł Pański

– a także rachunek sumienia. Szczególnie ważne dla starszych uczestników dni skupienia musiały być wspomnienia ks. Bashobory z dzieciństwa, gdy dziadkowie gromadzili wokół siebie wnuki na wieczorny różaniec. Co prawda jako małe dziecko usypiał na modlitwie, a rodzeństwo zanosilo go do łóżka, jednak pamiętał pokój i miłość, które się wtedy rozlewały.

Idźcie na cały świat

Rekolektanci mogli się przekonać, jak cenna jest modlitwa za siebie nawzajem, szczególnie że podczas konferencji były na nią momenty, a przed ołtarzem czekała skrzynka, do której można było przez cały dzień wrzucać prośby za bliskich. Wieczorem w tych intencjach była sprawowana Msza św. – Bóg wysyła nas na misję – kapłaństwo, małżeństwo – a ona nie jest łatwa. Jednak pamiętajmy, że prowadzi nas każdego dnia – mówił rekolekcjonista.

Duch Święty daje inspiracje. O tym, jak w Ugandzie działa polska fundacja Serce do serca, opowiadała s. Tomasz Potrzebowska, katarzynka. Osierocone dzieci mają swój dom, młodzież, która chce się uczyć – internat, szkołę i warsztaty. Planowany jest również zakup ambulansu i budowa szpitala. Co ciekawe, nowo postawione budynki upiększone są charakterystycznym wzorem z cegieł. Ojcu szczególnie leży na sercu dobro najmłodszych. – Kiedy trwają wojny, wszyscy mówią, ilu zginęło generałów, ale nikt nie patrzy na dzieci. Tymczasem ich cierpią tysiące – nie tylko w Ugandzie, także w Nigerii czy w innych miejscach.

Widział też szczególny dar w młodych zebranych na rekolekcjach. Potrzebują jasnych wskazówek w świecie, który manipuluje człowiekiem. Jednak Bóg jest tym, który daje większe pragnienia i uzdalnia człowieka do misji miłości. 



Zdjęcia: Renata Czerwińska

Warto pamiętać o sobie w modlitwie

Zdjęcia: Aleksandra Wojdyło



Karmel jednoczy we wspólnej modlitwie



Wiele osób wybiera szkaplerz

Sprzymierzeni z Maryją

Łasińskie karmelitanki jak co roku zaprosiły wiernych do świętowania z Matką Bożą Szkaplerzną. To dzień, gdy otaczamy modlitwą siostry, które niezmiennie od ponad 30 lat wypraszają dla naszej diecezji opiekę Maryi i Jego Syna. **AUTOR: ALEKSANDRA WOJDYŁO**

Trzydniowym rekolekcjom maryjnym przewodniczył ks. kan. Tomasz Tułodziecki, biblista Wydziału Teologicznego UMK w Toruniu, dyrektor Wydziału ds. Instytutów Życia Konsekwentnego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego Kurii Diecezji Toruńskiej. Główne uroczystości 16 lipca celebrowane były na dziedzińcu Łasińskiego Karmelu, dokąd przybyło wielu czcicieli Matki Bożej z Góry Karmel i przyjaciół klasztoru. Dziękowaliśmy Bogu za szkaplerz, cudowny znak na drodze do nieba. Modliliśmy się także o odwagę dla młodych osób i nowe powołania do zakonu karmelitańskiego. Oprawę muzyczną przygotował i w klimat modlitwy wprowadzał grudeńdzki chór Tibi Mariae.

Maryja zaprasza

Mszy św. odpustowej przewodniczył bp Józef Szamocki. W homilii skłonił do zastanowienia się nad obecnością Maryi w naszym codziennym życiu. – Kto chociaż raz spotka się

z tajemnicą Matki Bożej, otwiera dla Niej swoje serce – dodał, przywołując m.in. miejsca objawień maryjnych na świecie, w tym także w polskim Gietrzwałdzie. Wspomniął o duchowości maryjnej ostatnich papieży opartej na Ewangelii. Zachęcali oni, abyśmy jak św. Jan zabierali do swojego życia Matkę Bożą. Nawijając do istniejącego od 1995 r. Klasztoru Sióstr Karmelitanek Bosych w Łasinie, bp Józef podkreślił, że nie jest to dla diecezji toruńskiej, mieszkańców i parafian obojętne miejsce. Życie za klauzurą intryguje, a w ten jeden dzień, 16 lipca, łączy nas owa krata klasztorna i wspólnie oddajemy cześć Maryi z Góry Karmel. – Karmel zaprasza, aby stanąć pod krzyżem Jezusa w milczeniu i na modlitwie z Maryją, co staje się fundamentem naszego zbawienia – mówił Ksiądz Biskup.

Wziąć Matkę do siebie

W znaku szkaplerza Maryja towarzyszy każdemu w drodze do nieba.

Szkaplerz to nie tylko habit zakonu poświęconego Jej służbie i czci. To także znak pokuty i nawrócenia. To znak poświęcenia się Niepokalanemu Sercu Maryi i naśladowanie Jej cnót. To przymierze przyjaźni. To pomoc i obrona w niebezpieczeństwie duszy i ciała. Dodatkowa obietnica Matki Bożej dla tych, którzy noszą szkaplerz, wraz z zapewnieniem rychłego wybawienia z czyśćca, daje nadzieję na zbawienie. Biskup Józef porównał szkaplerz do tarczy szkolnej jako znaku przynależności do konkretnego środowiska, grupy, formacji. Zachęcił, aby z dumą i odwagą nosić ten wyjątkowy znak. – Maryja zaprasza do swojej rodziny, aby w tej tradycji uczyć się żyć w zgodzie z Jezusem. Uczeń Jezusa i Maryi wzrasta w wierze, nadziei i miłości. Oddaje się Jezusowi na wzór Maryi, naśladuje Jej życie i cnoty – podkreślił. Na koniec zachęcił, aby być gotowym przyjąć szkaplerz i przyłączyć się do rodziny karmelitańskiej. Maryja będzie kroczyć z nami po naszych drogach życia, prowadząc do nieba pod znakiem krzyża.

Po Mszy św. wielu czcicieli Maryi przyjęło szkaplerz z rąk ks. Tomasza Tułodzieckiego. Agapa na dziedzińcu klasztornym pozwoliła w blasku zachodzącego słońca cieszyć się świętem, obecnością drugiego człowieka oraz radością wspólnoty. **11**

Śladami powołania

ALTÖTTING Pielgrzymi z Torunia wyruszyli śladami św. Stanisława Kostki.

W jubileusz 300 lat od kanonizacji patrona młodych Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży zaprosiło na pielgrzymkę: przejście śladami jego powołania od Wiednia do Rzymu. Uczestniczyli w niej także przedstawiciele KSM-u diecezji toruńskiej wraz z przyjaciółmi: ks. Paweł Lewandowski z Grudziądza, ks. Łukasz Meszyński z Torunia, dk. prof. Rozykowski, Weronika Literska i Magdalena Literska. W ich grupie było razem 11 osób świeckich, biskup, 8 księży, diakon oraz kleryk. Pielgrzymowanie rozpoczęli na Jasnej Górze Mszą św. pod



Archiwum pielgrzymów

Droga powierzona Matce

przewodnictwem bp. Adama Baba, delegata KEP-u do KSM-u w Polsce.

W dniach 19-25 lipca w ciszy i prowadzeniu przez Ducha Świętego pątnicy przeszli drogę z Altötting (gdzie Stanisław podczas swojej ucieczki modlił się w Kaplicy Łask) do Augsburga (gdzie chciał spotkać się ze św. Piotrem

Kanizjuszem, wówczas prowincjałem. Ponieważ nie zastał tam ojca, ruszył za nim do Dylingi). Modlili się za młodych, którzy rozeznają swoje powołanie, o odwagę słuchania tego subtelnego głosu i siłę do wybrania Jezusa na jedynego Pana. **n**

KS. ŁUKASZ MESZYŃSKI

Tytuł mistrza obroniony

PELPLIN Toruński kleryk został zwycięzcą mistrzostw szachowych.

Jubileuszowe 25 Mistrzostwa Polski Duchowieństwa w Szachach Kłasyfikacyjnych rozegrane zostały w Pelpinie w dniach 6-10 lipca. Przybyło 21 zawodników z całej Polski, w tym siostra zakonna ze Zgromadzenia Sióstr św. Józefa. Zawodnicy rozegrali 9 rund. Zwycięzcą, a zarazem obrońcą tytułu z ubiegłego roku został kleryk toruńskiego seminarium Adam Kopaczewski, który zdobył 8,5 pkt, co oznacza osiem wygranych partii i jeden remis. Drugie miejsce wywalczył ks. Dariusz

Drażek (7 pkt.) z diecezji pelplińskiej, a trzecie – ks. Sławomir Pawłowski palotyn z dorobkiem 6,5 pkt. Zawody sędziował Józef Flaziński.

Mistrzostwa Polski Duchowieństwa pokazały, że szachy są czymś więcej niż tylko sportową rywalizacją. Przy szachownicy spotkali się duchowni z różnych diecezji i zgromadzeń, łącznie pasję do królewskiej gry z braterską wspólnotą, modlitwą i wzajemnym szacunkiem. Niech jubileuszowa edycja będzie inspiracją do kolejnych spotkań przy szachownicy i dalszego rozwijania tej pięknej tradycji. **n**

JAROSŁAW KOPACZEWSKI



Jarosław Kopaczewski

Zwycięzca królewskiej gry

Do Jej stóp pochyl się

TORUŃ 4 sierpnia o godz. 7.00 w katedrze zbiorą się wszystkie grupy uczestniczące w Pieszej Pielgrzymce Diecezji Toruńskiej na Jasną Górę. Eucharystii przewodniczyć będzie bp Arkadiusz Okroj.

Pielgrzymi dotrą przed ikonę Matki Bożej 12 sierpnia. Tego dnia dołączą do nich pielgrzymi, którzy wybiorą się autokarami z Torunia (zapisy pod nr. 665 939 563) oraz Grudziądza (zapisy: 56 46 585 18). W telefonie można zainstalować aplikację diecezjalnej pieszej pielgrzymki. Znajdziemy w niej informacje o grupach, trasach, katechezach, modlitwach, śpiewnik. To pomoc dla pielgrzymów, zmierzających fizycznie do sanktuarium oraz tych, którzy towarzyszą im duchowo.

Wiele osób będzie pamiętać w modlitwie o pątnikach i przyjdzie towarzyszyć im podczas porannej Mszy św. w katedrze. Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego w Grudziądzu zaprasza na duchową pielgrzymkę – każdego dnia w jednej z parafii będzie można spotkać się na modlitwie w intencji pielgrzymów, a następnie przejść do kolejnego kościoła i zakończyć spotkanie Apelem Jasnogórskim. **/RC**